

Na podstawie tego zestawienia można snuć historię kursów. Wymaga jednak ona uzupełniających wyjaśnień. Rubryka pierwsza wskazuje liczbę porządkową kursu. Obejmuje ona kursy od 1 do 85. Nie wynika jednak z tego, że na terenie Szwajcarii było 85 kursów. Liczba ich była mniejsza. Kursy były ściśle związane z obozami. Jeśli np. obóz był przenoszony z miejsca na miejsce, to i kurs wędrował z obozem. Liczbę zatem 85 należy rozumieć jako liczbę miejscowości, w których znajdowały się kursy. Faktycznie było 67 kursów z centralnymi łącznicami. Niekiedy w tej samej miejscowości organizowano dwa, trzy, nawet cztery kursy, ale to należało do rzadkości. Bywało i tak, że jakiś kurs ginął, nie wiadomo, co się z nim stało, kiedy skończył swoją pracę, kiedy uczniów tego kursu poprzemieszczono do innych obozów, kiedy kurs zakończył swój żywot. Albo też cały obóz znalazł się w tak ciężkich warunkach, że o pracy umysłowej nie mogło być mowy. W okresie od listopada 1942 do sierpnia 1945 największą liczbę kursów notowano w kwietniu 1943 r. Istniały wówczas 42 kursy.

Względny spokój i pewna stabilizacja miały miejsce w miesiącach zimowych. Wtedy na kursach panowało największe natężenie pracy. Z wiosną następowały wędrówki obozów. Zdarzało się, że dokonywano zwykłego przetasowywania obozów, przeznaczono jeden na miejsce drugiego, dzielono obozy na grupy, później je znowu łączono, lecz w innych już zestawach osobowych. Przyczyny tego ruchu są czasem niezrozumiałe. Ponad tym wszystkim górowała sytuacja wojenna, konieczności gospodarcze Szwajcarii, która musiała, ujęta w obręcz wojny, przetrwać ten okres, wyzyskać pod uprawę każdą piędź ziemi. Użyto do tego celu jako siły roboczej m. in. i polskich internowanych żołnierzy.

W rubryce trzeciej zestawienia mamy podaną datę zorganizowania kursu. Czasu trwania każdego kursu nie dało się ustalić, brak jest niekiedy danych nawet do ustalenia daty zorganizowania kursu. Jeśli jakiś kurs przeniesiono razem z obozem do innej miejscowości, to przy dacie zorganizowania kursu figuruje termin przybycia na nowe miejsce pobytu i rozpoczęcia tam dalszego ciągu pracy. Okres, w jakim kursy się rozwijały, można ustalić na podstawie daty otwarcia pierwszego kursu mianowicie w Senenberg (odcinek Aargau) w dniu 6 listopada 1942 i zlikwidowania ostatniego kursu żołnierskiego w Leysin (odcinek Rhôn) w sierpniu 1945 r. Największe nasilenie powstawania i pracy kursów przypada na czas od grudnia 1942 r. do końca 1944 r.

Ważniejszą sprawą jest to, jak długo musiał pracować kurs wieczorowy, ażeby mógł spełnić podstawowe zadania, tj. przygotować należycie swoich uczestników do egzaminu nadzwyczajnego szkoły powszechnej III stopnia organizacyjnego. Według obliczeń IKO praca na kursie wieczorowym powinna wynosić około 700 godzin zajęć, by można było wyczerpać przewidziany programem materiał. Każdy zatem kurs wieczorowy w zależności od poziomu wiadomości, zdolności i zaawansowania słuchaczy oraz sprawności i wydajności pracy instruktora powinien się pomieścić w 480—700 godzin zajęć, czyli powinien trwać od 12 do 18 miesięcy przy wymiarze 10—16 godzin zajęć tygodniowo. W toku pracy okazało się, że nie każdy kurs może odbywać zajęcia w minimalnym wymiarze 10 godzin tygodniowo, dlatego też przy wizytacjach kursów nie określano już długości trwania kursów na miesiące, lecz trzymano się następującej zasady: kurs trwa tak długo, jak długo nie wyczerpie w całości przewidzianego programem materiału. Dlatego też okres trwania poszczególnych kursów był różnorodny. W innym zupełnie położeniu były kursy centralne. Ściągano na nie-

żołnierzy ze wszystkich odcinków i okres ich pracy był ściśle wyznaczony. Uczestnicy tych kursów cały dzień poświęcali wyłącznie na pracę umysłową i uczyli się stale pod opieką instruktorów, którymi na kursach byli z zasady nauczyciele zawodowi.

W rubryce czwartej podałem liczbę słuchaczy w chwili organizowania kursu. Liczba ta powinna wynosić minimum 10 słuchaczy. Jeśli ich było mniej, instruktor nie otrzymywał dodatku od YMCA, której opieka ograniczała się w takim wypadku do dostarczania podręczników, pomocy naukowych, materiałów piśmiennych i opieki dydaktycznej. Dodatek YMCA wynosił 1 frank za dzień pracy, czyli był bardzo skromny, bo przecież paczka najgorszych papierosów kosztowała w tym czasie 0,40 frs. Można zatem powiedzieć, że we wszystkich działach szkolnictwa nauczyciele pracowali bezinteresownie. Liczba słuchaczy na kursach podlegała stałej fluktuacji, zmieniała się zwykle in minus, czasem jednak po ukończeniu jednego kursu w tej samej miejscowości organizowano drugi, a nawet trzeci kurs. Stąd np. kurs w Oeschgen ma wykazaną liczbę słuchaczy 18, a złożyło egzamin 33. Sprzeczność ta wynika stąd, że odnotowano liczbę słuchaczy w momencie organizowania pierwszego kursu nie uwzględniając dalszych. Podsumowanie zatem liczby słuchaczy na wszystkich kursach (wynosi ona 1818) nie daje nam faktycznej liczby słuchaczy. Na skutek przenoszenia obozów z miejsca na miejsce niekiedy ten sam obóz figuruje w dwóch lub trzech miejscowościach, jego uczestnicy zaś są liczeni dwa lub trzy razy. Faktyczna liczba uczestników kursów obejmuje 1435 nazwisk.

Część tych żołnierzy, około 350, została powołana na kursy centralne, które ukończyło 312 żołnierzy z wynikiem pomyślnym, a część ponad 200 wytrzymała do końca w pracy na kursach wieczorowych i zakończyła naukę egzaminem końcowym. Pozostali w liczbie przeszło 800 zrezygnowali z różnych powodów: bądź z powodu niemożności nadążania w pracy na skutek słabego przygotowania, bądź z powodu przeniesienia lub zlikwidowania poszczególnych obozów oraz szeregu innych od nich niezależnych przyczyn, o których już wspominałem. W związku z tym okres trwania kursów był różnorodny.

Sprawozdania powizytacyjne wystawiają uczącym się żołnierzom chlubne świadectwo.

Oto co w nich czytamy:

Uczniowie-żołnierze do nauki garną się z zapałem i pracują chętnie, widąc osiągnięte wyniki pracy... wywierają oni również dodatni wpływ na resztę żołnierzy w obozie". (Sprawozdanie Powizytacyjne z lutego 1943 r. — obozy w odcinku Aargau).

„Frekwencja uczniów i karność bez zarzutu. Przejrzałem wszystkie zeszyty uczniowskie, które są staranne i czyste... Element uczniowski pochodzi przeważnie z Francji i dla każdego opanowanie języka polskiego stanowi najcięższy problem... ogólne wyniki są dobre". (Sprawozdanie z kwietnia 1943 — kurs w Ennetmoos).

„Zarówno uczniowie, jak i instruktorzy pracują solidnie i z zadowoleniem oraz z pełnym zrozumieniem celów nauki i nauczania, a uzyskanie dobrych wyników w pracy powoduje duży zapał u uczniów, którzy dobrze sobie zdają sprawę z korzyści odnoszonych na kursie. Pomimo ciężkiej pracy przy budowie drogi w górach sprawa zmniejszenia ilości godzin nauki nie była dotychczas przez uczniów poruszana". (Sprawozdanie z kwietnia 1943 r. — obóz w Alpnach-Dorf).

„Coraz częstsze w ostatnim czasie przenoszenie obozów do innych miejscowości, w których w wielu wypadkach brak odpowiednich warunków do pracy na kursie powoduje, że frekwencja uczniów zaczyna się zmniejszać". (Sprawozdanie na miesiąc marzec 1943).

„Zapał do nauki jest wielki, tak że niektórzy uczniowie zabierają z sobą książki i uczą się nawet w przerwach na miejscu pracy”. (Sprawozdanie z kwietnia 1943 r. — kurs w Hünenberg).

„Charakterystyczny objaw dał się zaobserwować na nowo zorganizowanych kursach. Znaczna część uczniów ma pokończone szkoły powszechne we Francji względnie w Niemczech i obecnie chce koniecznie uzupełnić jeszcze swe wykształcenie w zakresie programu nauczania w polskiej szkole powszechnej i uzyskać świadectwo z ukończenia tej szkoły. Dodatni ten objaw spowodowany został przeprowadzonymi ostatnio egzaminami nadzwyczajnymi w niektórych obozach oraz otrzymaniem świadectw przez uczestników obozowych kursów szkoły powszechnej”. (Sprawozdanie IKO za marzec 1944).

Dla tych właśnie wytrwałych żołnierzy warto było organizować kursy przygotowawcze do egzaminu nadzwyczajnego ze szkoły powszechnej. Groszowe wydatki związane z tym kształceniem ponoszone przez Komisarjat Internowania i YMCA odrobili oni stokrotnie swym trudem na ziemi szwajcarskiej.

Podstawową rolę w pracy kursów odegrali instruktorzy. Rekrutowali się oni z nauczycieli zawodowych, którzy byli żołnierzami DSP i którzy stanowili na kursach doborową kadrę. Nauczycieli tych była garstka. W skład kadry instruktorskiej weszli też inteligenci z wyższym lub średnim wykształceniem. Wśród tej ostatniej grupy wiedli prym i przodowali swoją sumiennością i gorliwością w pracy Wetzikończycy. Byli to absolwenci kursu maturalnego, zorganizowanego w Polskim Obozie Licealnym w Wetzikon, którzy po złożeniu egzaminu dojrzałości zgłosili się do pracy na kursach. Większość instruktorów uczestniczyła w zajęciach kursu w Sirnach i otrzymała tam podstawy przygotowania metodycznego. Instruktorów było około 120 łącznie z kapelanami, którzy uczyli religii. Część instruktorów, którzy nie byli nauczycielami z zawodu, wciągnęła się do pracy nauczycielskiej, porzuciła swój dotychczasowy zawód, zdobyła kwalifikacje nauczycielskie na kursach w Winterthur i po powrocie do kraju pracuje w szeregach nauczycielskich.

Instruktorzy dzielili dołę i niedołę razem ze swoimi kolegami-uczniami, otaczali ich opieką, pomagali im i radzili, podtrzymywali na duchu w chwilach ciężkich. Godni są oni najwyższego uznania. Pracowali bowiem w bardzo ciężkich warunkach, zwłaszcza w okresie początkowym, kiedy nie było podręczników. Często jedyną satysfakcją za pracę było wewnętrzne zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku i wdzięczność kolegów żołnierzy. Wśród instruktorów tych znajdują się przede wszystkim szaracy wojskowi — szeregowi i podoficerowie. Oficerów było zaledwie 17, aspirantów oficerskich 6.

Ażebymy dać pełniejszy obraz pracy instruktorów na kursach, przytoczymy kilka fragmentów sprawozdań powizytacyjnych. Wybierzmy celowo fragmenty dotyczące przede wszystkim tych instruktorów, którzy nie byli zawodowymi nauczycielami.

„Kierownikiem kursu jest st. sierżant Józef Piotrowski. Zawodowym nauczycielem nie był, lecz posiada wszystkie cechy charakteryzujące dobrego pedagoga. Chęć i zamiłowanie do pracy wielkie. Staranność w pracy nadzwyczajna. Do każdej lekcji ma zawsze przygotowany materiał lekcyjny. Na każdy przedmiot posiada oddzielny zeszyt, w którym ma każdą lekcję szczegółowo i starannie opracowaną. Czuje się pewnie we wszystkich przedmiotach i pomocy żadnej nie potrzebuje. Pracę na kursie traktuje bardzo solidnie. Wykorzystuje podczas lekcji nie tylko posiadane

pomoce naukowe, lecz przygotowuje również sam szereg odpowiednich rysunków i pomocy we własnym zakresie. Niektóre lekcje ma nawet przygotowane na oddzielnych arkuszach dla wszystkich uczniów... Wszystkie ćwiczenia są przez instruktora stale i systematycznie poprawiane. Instruktor zaprowadził nawet oddzielną ewidencję poprawianych ćwiczeń wraz z ocenami i własnymi spostrzeżeniami". (Sprawozdanie z wizytacji kursów w dniach od 13 do 20 lutego 1943, dokonanej przez kpt. Czerniawskiego, dot. kursu we Frenkendorf).

A oto sylwetka nauczyciela zawodowego:

„Kierownikiem kursu jest ppor. Leon Strutyński, zawodowy nauczyciel. Człowiek poważny i solidny. Pracował przez dłuższy okres czasu w szkolnictwie wśród emigracji naszej we Francji, element więc żołnierski pochodzący z Francji ma do niego bezgraniczne zaufanie. Ze względu na umiejętność podjął się do żołnierskiej potrafił sobie zjednać swych uczniów i zachęcić ich do wyteźnionej pracy. Do pracy zabrał się z ochotą posiadając duże doświadczenie w tej dziedzinie i długą praktykę nauczycielską. Każdą lekcję starannie planuje i opracowuje. Przerabianie materiału naukowego jest solidne i gruntowne... Wszystkie ćwiczenia w zeszytach są pilnie i starannie odrobione. Z przejranych zeszytów wnioskuje, iż Instruktor dużo włożył wysiłku w okresie zimowym i osiągnął bardzo poważne wyniki pracy". (Sprawozdanie z wizytacji kursów przeprowadzonej przez kpt. Czerniawskiego w okresie od 15 do 24 marca 1943, kurs w Waltensburg).

Nie wszyscy oczywiście instruktorzy stali na tak wysokim poziomie. Nie wszyscy pracowali z zapałem i oddaniem.

Organizację i zadania IKO omówiłem już w oddzielnym rozdziale. Obecnie kilka słów trzeba poświęcić jeszcze funkcji tego Inspektoratu jako nadzoru pedagogicznego nad kursami. Rzutkość IKO w tej dziedzinie jest wprost zaskakująca. W sumie dokonano bowiem na przestrzeni niecałych czterech lat 143 wizytacji, z czego inspektor Albin Czerniawski przeprowadził 80 wizytacji, podinspektor Tadeusz Przestalski 60, inni 3. Największe nasilenie wizytacji stwierdzamy w roku 1943, w którym przeprowadzono 90 wizytacji, następnie w roku 1944, kiedy się ich odbyło 41. W roku 1942 kiedy rozpoczęto organizować pierwsze kursy w listopadzie i grudniu, i w roku 1945, kiedy akcja ta w sposób naturalny zaczęła wygasać, odbyło się po 6 wizytacji.

Wizytacji tych dokonywano na każdym prawie kursie po kilka razy. Szczególnie troskliwą opieką otaczał IKO kursy centralne oraz te kursy wieczorowe, które posiadały większą liczbę słuchaczy. Znaczenie wizytacji było duże. Pomagały one instruktorom w pracy, kontrolowały ich sposób podawania wiadomości słuchaczom, usuwały różne wątpliwości metodyczne, sprawdzały sposób wykonywania zaleceń IKO, łagodziły względnie nawet usuwały różnego rodzaju trudności lub zadrażnienia, jakich nie brakowało po obozach, kontrolowały poziom i stopień przyswojenia wiadomości przez uczestników kursu, sprawdzały ich przygotowanie do egzaminu, typowały słabszych kandydatów, którzy jeszcze nie dojrżeli do egzaminu, a aby zasiąść przed komisją egzaminacyjną, na kursy centralne, dodawały instruktorom bodźca do dalszej pracy. Po każdej wizytacji wydawano w razie potrzeby zalecenia powizytacyjne, których wykonanie sprawdzano przy najbliższej wizytacji.

O przebiegu tych wizytacji informują nas sprawozdania powizytacyjne, dołączane do każdego sprawozdania miesięcznego IKO. Zapoznajmy się bodaj z kilku fragmentami tych sprawozdań. Pozwoli nam to lepiej zrozumieć rolę nadzoru pedagogicznego w tym czasie.

W sprawozdaniu z wizytacji kursu centralnego, dokonanej przez podinsp. Przestalskiego w dniach 27—30. I. 1943 w Pfäffikon czytamy m. in.:

„Wizytacja kursów wykazała: 1) W organizacji klas przeprowadzono selekcję, polegającą na przydziale uczniów do poszczególnych klas według stopnia rozwoju umysłowego, co na ogół jest zgodne ze stanem faktycznym i klasy te wykazują dość duże zróżnicowanie, co pozwala na równomierne traktowanie ogółu uczniów.

2) Podział godzin i rozkład zajęć. W podziale godzin są duże dysproporcje polegające na tym, że uczniowie mają obowiązek brania udziału w ogólnych wykładach obozu, co powoduje przeciążenie ich pracą. Obowiązujące zajęcia uczniów przedstawiają się następująco: przedmioty świeckie — 28 godz., religia — 2 godz., praca własna pod nadzorem nauczycieli — 12 godz., ogólne wykłady obozu — 8 godz. Razem zajęć obowiązkowych tygodniowo — 50 godz. Poza tym praca własna — minimum 2 godz. dziennie, co daje razem 62 godziny tygodniowo.

3) Ze względów przytoczonych pod 2) realizacja programu nauczania w zakresie szkoły powszechnej jest utrudniona i wyniki nie mogą być osiągnięte w zakresie koniecznym do przygotowania się uczniów do egzaminu.

4) Organizacja pracy grona instruktorskiego jest przeprowadzona na podstawie raczej z góry wydanych zasad postępowania, lecz odnosi się wrażenie, że nie jest dodatkowo sprawdzana i uzupełniana w miarę nasuwających się konieczności wpływających w toku pracy.

5) Uczniowie wykazują dużo chęci do pracy i wkładają w nią wiele wysiłku.

6) Stopień przyswojenia przerobionych wiadomości dobry, w klasie A (najslabszej) zadowalający, w rachunkach w tej klasie dość słaby, na co wpłynęły ciągle zmiany instruktorów, jak również widoczne niepowiązanie wiadomości teoretycznych z konkretnymi (geometria).

7) Brak podręczników w dużym stopniu wpływa na konieczność zastosowania specjalnych metod w nauczaniu, polegających przede wszystkim na stałym ugruntowaniu nowych wiadomości i przeniesieniu większości pracy na lekcje w klasie, co jednak nie zawsze jest przeprowadzane w odpowiednim stopniu.

8) Instruktorzy pracują bez wyjątku bardzo poważnie i ofiarnie oddając swój cały czas szkole”.

W sprawozdaniu tym wymagają wyjaśnienia w punkcie 2 „ogólne wykłady obozu”. Pod tą zaszyfrowaną nazwą ukrywają się zwykle zajęcia wojskowe, które, o czym już na wstępie wspomniałem, były zmorą wszystkich szkolnych obozów.

Przytoczmy jeszcze fragmenty sprawozdania podinsp. Przestalskiego z wizytacji kursu centralnego w Rheinfelden w dniach od 20 do 24 lutego 1944 r.

„W dniu 20 lutego odbyłem konferencję z kierownikiem kursu, w czasie której omówiłem ogólny stan organizacyjny i naukowy kursu oraz ustaliłem program wizytacji pracy poszczególnych klas i instruktorów. Pracę inspekcyjną prowadziłem w następujący sposób: w dniu 21, 22, 23, i 24 byłem na lekcjach w poszczególnych klasach przeprowadzając jednocześnie rozmowy z poszczególnymi instruktorami i kierownikiem kursu. W dniu 24 przeprowadziłem wspólną konferencję z całym gronem nauczycielskim, w której wziął udział obecny w Rheinfelden kpt. Czerniawski. W czasie konferencji omówiłem zasadnicze zagadnienia, jakie nasuwa praca na tym kursie, a przede wszystkim:

- 1) konieczność zainteresowania uczniów poruszonymi tematami,
- 2) dobór materiału nauczania, który powinien być początkowo łatwy, stopniowo zaś dopiero trudniejszy,

- 3) konieczność przyzwyczajania uczniów do stałego i umiejętnego posługiwania się podręcznikiem, przez co wyrobi się w nich umiejętność samodzielnego samokształcenia,
- 4) poza opracowywaniem poszczególnych partii materiału naukowego należy wiązać zagadnienia, dając uczniom wielostronne nasświetlenie zjawisk w celu dokładniejszego ich opracowania i poznania,
- 5) każda lekcja winna być zakończona syntezą i zadaniem pracy samodzielnej, dążącej do utrwalania i praktycznego przyswajania materiału naukowego".

Jak widzimy z powyższych fragmentów, cele wizytacji były różnorodne. Przytoczenie tych fragmentów ilustruje nam lepiej atmosferę owych czasów i trudności, jakie trzeba było pokonywać.

Najważniejszym momentem w życiu każdego kursu był egzamin końcowy.

Nie we wszystkich obozach odbyły się owe egzaminy. I to jest piętą Achillesową tego typu szkolnictwa w Szwajcarii. Nie we wszystkich obozach uczniowie zostali należycie przygotowani do egzaminów, bo nie było do tego warunków. O trudnościach wielu obozów wspomniałem już kilkakrotnie. Przed dopuszczeniem uczniów danego kursu do egzaminu odbywała się wizytacja, która miała na celu sumienne sprawdzenie wiadomości kandydata do egzaminu. Na podstawie tej wizytacji decydowano dopiero o dopuszczeniu do egzaminu. Usprawniało to przeprowadzanie egzaminu, przy którym odsiew zdających był minimalny, ponieważ go już dokonano przy egzaminie sprawdzającym. Następnie miało to duże znaczenie psychologiczne — sumienni, wytrwali otrzymywali satysfakcję, mniej przykładający się do pracy rozumieli, że nawet na dopuszczenie do egzaminu trzeba zasłużyć. Podnosiło to znaczenie egzaminu i wartość otrzymywanego świadectwa. Żołnierze pragnący składać egzamin składali podania o dopuszczenie ich do tego egzaminu. Następnie powoływano komisję egzaminacyjną, w skład której wchodził przewodniczący (był nim inspektor lub podinspektor szkolny) oraz trzech członków komisji. Egzamin odbywał się w zasadzie w siedzibie kursu. Składał się z dwóch części: pisemnej i ustnej. Egzamin pisemny przeprowadzono z języka polskiego i rachunków. Egzamin ustny odbywał się z języka polskiego, rachunków, przyrody, historii i geografii. Stopień z wychowania fizycznego wystawiał oficer odpowiedzialny obozu. Na egzaminie pisemnym z języka polskiego dawano trzy tematy, z których uczniowie wybierali do opracowania jeden. Tematy z języka polskiego były rozmaite. Najwięcej było tzw. wolnych tematów. Oto przykładowo kilka z nich: Moja miejscowość rodzinna, Czego nauczyłem się wśród obcych, Jakie doświadczenie zdobyłem w czasie pobytu za granicą, Różnica między urządzeniami gospodarczymi w Szwajcarii i innych krajach, Jakie z poznanych ulepszeń zastosowałbym w swoim zawodzie, Streszczenie poznanego utworu, Która czytanka w *Wypisach polskich* najbardziej mi się podobała i dlaczego, Moje wspomnienia z walk w Francji, Dlaczego postanowiłem ukończyć szkołę powszechną?

Z rachunków dawano na egzamin piśmienny trzy do czterech zadań do rozwiązania. Były one mniej więcej następującego typu:

- 1) Rolnik pożyczył w Banku Rolnym 5680 zł. Po 18 miesiącach zapłacił 559 zł odsetek. Inny rolnik pożyczył w tym samym banku 3450 zł na 8 miesięcy. Ile odsetek musi zapłacić? Jaka jest stopa procentowa?
- 2) Bieżnia w ujeżdżalni ma kształt koła o średnicy $64\frac{1}{2}$ m. Szerokość pasa bieżni w tym kole wynosi 2,75 m. a) Obliczyć pole powierzchni pasa bieżni, b) obliczyć długość drogi, którą przebędzie jeździec po $8\frac{1}{2}$ okrążeniach.

3) Trójkąt równoboczny o boku 18 cm obrócił się dookoła swej wysokości i zakreślił bryłę. Obliczyć objętość tej bryły.

Brałem udział jako delegat Komitetu Kulturalno-Oświatowego DSP w egzaminie na kursie centralnym w Pfäffikon. Było to w dniach od 24 do 30 maja 1943 r. Zainteresowały mnie wówczas opracowania tematu z języka polskiego pt. „Moja miejscowość rodzinna”. Nie chodziło mi o poziom tych prac lub błędy w nich się znajdujące, lecz o to, co z Polski pozostało w pamięci, w psychice, a zwłaszcza w sferze uczuciowej tych Polaków — emigrantów, którzy znaleźli się we Francji, na obczyźnie, przeżyli tam kilkanaście niekiedy lat i z tej perspektywy spojrzeli na Polskę. W pośpiechu zrobiłem kilka notatek. Były one dla mnie bardzo ciekawe przed 20 laty.

Lecz wróćmy do zagadnienia egzaminów. Sesji egzaminacyjnych w różnych obozach odbyło się nie licząc poprawek 38. Uczniowie, którzy nie zdali egzaminu z jednego przedmiotu, otrzymywali poprawkę z prawem powtórzenia egzaminu z tego przedmiotu po sześciu tygodniach. Ci, którzy nie złożyli egzaminu z dwóch lub więcej przedmiotów, musieli powtarzać cały egzamin po trzech miesiącach. Wszyscy uczniowie-żołnierze, którzy złożyli egzamin, otrzymali od YMCA składaną mapę Polski. Ponadto ci uczniowie, którzy ten egzamin zdali z wynikiem dobrym lub bardzo dobrym, otrzymywali w nagrodę książkę Feliksa Korniszewskiego *Książka dla wszystkich* z dedykacją: „Za wytrwałą pracę na kursie wieczorowym Szkoły Powszechnej i za osiągnięte dobre wyniki — ofiarowuję YMCA”.

W sumie ukończyło szkołę powszechną III stopnia organizacyjnego i otrzymało świadectwa 496 żołnierzy oraz 48 osób cywilnych.

O tych ostatnich kilka jeszcze słów wyjaśnienia. Począwszy od lipca 1944 r. zaczęły się przedostawać na teren Szwajcarii już to pojedynczo, już to po dwie, po trzy polskie robotnice z obozów przymusowej pracy z Niemiec. Trzeba się było nimi zająć. II DSP była już w Szwajcarii zorganizowana. Na niej spoczął ten obowiązek moralny. Z pomocą pospieszyła p. Halina Kenar, kustosz Muzeum Polskiego w Rapperswilu. Ponieważ dziewczęta nie ukończyły w Polsce szkoły podstawowej, postanowiono dla nich zorganizować kurs, czego się podjął IKO. W ten sposób powstał w niewielkiej miejscowości położonej pod Rapperswillem, w Feldbach, cywilny obóz młodych Polek, któremu nadano nazwę polską „Wola”. W ten sposób narodził się nowy obóz „Feldbach-Wola”. W miejscowości tej odbyło się kilka kolejnych kursów. Świadectwa ukończenia szkoły powszechnej otrzymało 28 dziewcząt. Później jeszcze przedostawali się na teren Szwajcarii tak z Niemiec, jak i z innych krajów okupowanych przez Niemcy zbiegowie różnych narodowości m. in. i Polacy. IKO pragnął nawiązać łączność z tymi Polakami, rozsianymi po różnych obozach na terenie Szwajcarii, lecz była to bardzo niewdzięczna praca, ponieważ dostanie się do takiego obozu było niemożliwe. Obozy te nie podlegały Komisariatowi Internowania, który przedstawicielom IKO chętnie udzielał zezwoleń na odwiedzenie obozów. Niestety, władze wojskowe podległe terytorialnym komendom względnie władze cywilne zazdrosne o swe kompetencje nie zezwalały na odwiedziny tych obozów. Na skutek tego liczne podróże do tych obozów nie dały większych wyników. Polacy w tych obozach byli bardzo rozgoryczeni, ponieważ się nimi nikt nie opiekował, a poselstwo polskie w Bernie zbywało ich tylko obietnicami. Przedstawiciele IKO byli pierwszymi Polakami, którzy do nich dotarli. Na skutek sporów kompetencyjnych pomiędzy władzami szwajcarskimi nie doszło

do zorganizowania w tych obozach kursów. Doszłano do nich książki, gry, płyty gramofonowe itp. Zorganizowano kurs tylko w Egetswil. Organizowanie w tym czasie kursów było i ze względów psychologicznych trudne. Każdy bowiem myślał o powrocie do domu, a nie o nauce. Kurs w Egetswil zorganizowany w styczniu 1945 r. zakończono egzaminem we wrześniu 1945 r. Świadectwa otrzymało 10 osób, a właściwie 11, ponieważ 1 z uczestników złożył następnie egzamin poprawkowy.

Wyniki kursów wieczorowych należy uznać za duże osiągnięcie II DSP. Byłoby ono znacznie skromniejsze, gdyby nie organizowano tzw. kursów centralnych. Kursy centralne, zwłaszcza kurs w Rheinfelden i Matzingen, gromadziły żołnierzy z kursów wieczorowych zdeorganizowanych. Kursy te nie pozwoliły zmarnować wysiłku żołnierskiego na kursach wieczorowych i na tym polega ich znaczenie. Zorganizowano trzy kursy centralne:

Pierwszy w Pfäffikon, który trwał od 2 grudnia 1942 do 30 maja 1943 r. Z 96 uczestników tego kursu otrzymało świadectwa ukończenia szkoły powszechnej 91 żołnierzy. Na otwarciu i zamknięciu kursu był obecny poseł polski w Bernie min. Ładoś, dowódca DSP gen. Prugar-Ketling z całym sztabem, przedstawiciele szwajcarskich władz wojskowych i YMCA. Najlepsi absolwenci otrzymali nagrody.

Drugi był w Rheinfelden. Trwał od 17 stycznia do 29 czerwca 1944 r. Uczęszczało na ten kurs 194 żołnierzy, a ukończyło go 179.

Trzeci kurs centralny odbył się w Matzingen w okresie od 19 stycznia do 1 lipca 1945 r. Na kurs ten uczęszczało 64 żołnierzy, a ukończyło go 41.

Na kursach centralnych kierownikami i instruktorami byli najlepsi nauczyciele zawodowi. W sumie na kursach centralnych ukończyło szkołę powszechną 311 żołnierzy, a na kursach wieczorowych 195. Cywilnym uczestnikom obozów wydano 38 świadectw. W sumie zatem 544 świadectwa ukończenia szkoły powszechnej. W tej liczbie mieści się 301 żołnierzy pochodzących z emigracji francuskiej, wyjątkowo belgijskiej, holenderskiej i argentyńskiej.

Ostatnia rubryka wykazu nie wymaga komentarzy. Uważne jej odczytanie przedstawia nam obraz trudności, jakie kursy te przeżywały.

II. KURSY POCZĄTKOWEGO NAUCZANIA

Inspektorat Kulturalno-Oświatowy z dniem 1 listopada 1943 r. objął opiekę nad kursami dla analfabetów. Kursy dla analfabetów organizowano doraźnie od samego początku internowania. Nie były one ujęte w żadną ewidencję. W chwili objęcia przez IKO opieki nad tym rodzajem nauczania były w obozach tylko 4 kursy dla analfabetów: 2 w Lordel, 1 w Ruis oraz 1 w Leysin. IKO przewidywał zorganizowanie w każdym odcinku 2—3 kursów, na których można by było zgromadzić wszystkich analfabetów z odcinka.

Komisja Oświatowa YMCA wydała IKO w tej sprawie następujące wytyczne:

- 1) Kurs początkowego nauczania powinien obejmować w zasadzie tylko naukę czytania i pisania.
- 2) Czas trwania kursu określa IKO z tym, że kurs nie może trwać dłużej niż sześć miesięcy.
- 3) Maksymalna liczba godzin na kursie nie powinna wynosić więcej niż trzy tygodniowo.
- 4) Kurs może być uruchomiony przy najmniejszej liczbie 10 uczniów.

5) Instruktor kursu będzie zatrudniony przez IKO na wniosek dowódcy obozu.

6) Wynagrodzenie instruktora może wynosić tylko 1 fr. za godzinę nauki i nie więcej niż 12—13 fr. miesięcznie.

7) Wynagrodzenie może być asygnowane tylko na podstawie nadesłanego do IKO sprawozdania miesięcznego.

8) Inspektorat opracuje i zaopatrzy kursy w odpowiednie druki.

9) Zaopatrzenie kursów w podręczniki, pomoce naukowe i materiały piśmienne uskuteczni Inspektorat z odpowiedniego, na ten cel przeznaczanego budżetu.

Wytyczne powyższe są tak znamienne, że je przytoczyłem *in extenso*.

Lp.	Miejscowość	Czas powstania	Liczba słuchaczy	Instruktorzy
1	Alpnach-Dorf	grudzień 1943	5	bomb. Henryk Wawrzkiwicz
2	Châteauneuf	marzec 1944	10	kpr. pch. Roland Marski
3	Chavannes de Bogis	marzec 1944	6	pch. Tadeusz Manczukowski kpr. inż. Karol Krzyżanowski
4	Conters I (Pr.)	luty 1944	4	strz. Ryszard Strupczewski
5	Dättwil	luty 1944	10	st. strz. Wojciech Pulaski
6	Frenkendorf	grudzień 1943	10	sierż. pch. Wilhelm Kamiński
7	Glswil	grudzień 1943	10	st. strz. Wacław Krahelski
8	La Givrine (St. Gergue)	maj 1944	8	kpr. pch. Roland Marski
9	Ilarsaz	luty 1944	5	asp. Tadeusz Olszewski
10	Knutwil	luty 1944	4	kpr. Ryszard Pieniżek
11	Leysin	grudzień 1943	6	plut. Władysław Tabak, st. sierż. Jan Wojłowicz
12	Lordel I	grudzień 1943	10	ogn. Stanisław Machnik, kpr. pch. Jerzy Krauze
13	Lordel II	grudzień 1943	11	st. ogn. Cyryl Góral, ogn. Stanisław Machnik
14	Losone	luty 1943	11	kpr. pch. Witold Margosz
15	Oeschgen	grudzień 1943	11	sierż. Walerian Samborski, sierż. Leopold Musiak
16	Pfäffikon	grudzień 1943	6	st. strz. Mieczysław Garwoliński, ppor. St. Koszałka kpr. Stefan Banach
17	Riniken	luty 1944	7	plut. pchor. Antoni Pasko
18	Ruis	grudzień 1943	10	sierż. Jan Koczkowski
19	Sarnen	luty 1944	8	bomb. Tadeusz Leżoń
20	Says-Trimmis	luty 1944	2	plut. Kazimierz Dudziński
21	Semlone	grudzień 1943	5	st. strz. Mieczysław Półtorak
22	Sennenberg I	luty 1944	6	bomb. Tadeusz Skrzypek
23	Sennenberg II	luty 1944	4	ppor. Romuald Klodnicki ppor. August Prokop
24	Steinhausen	grudzień 1943	5	kpr. Ryszard Pieniżek
25	Sursee	luty 1944	10	strz. Stanisław Bres
26	Ueberthal	marzec 1944	4	ppor. Władysław Solak

Kursy początkowego nauczania nie były otoczone taką opieką pedagogiczną jak kursy szkoły powszechnej. Były one wizytowane tylko okazyjnie, jeśli w tej samej miejscowości odbywał się kurs wieczorowy szkoły powszechnej i przyjechał inspektor celem jego zwizytowania. Kursy te trwały po pięć, wyjątkowo po sześć miesięcy. Większość ich powstała w grudniu 1943 r., a uległy likwidacji przeważnie w czerwcu 1944 r. Szczegóły znajdują się w wykazie, zamieszczonym obok.

III. SZKOLNICTWO ZAWODOWE

W 2 DSP były dwa ośrodki kształcenia zawodowego. Nazwijmy je według nazw miejscowości, w jakich się znajdowały: Lotzwil-Lommis-Matzingen oraz Winterthur-Töss. Oba te ośrodki miały różne profile kształcenia zawodowego. Ośrodek Matzingen prowadził kursy spółdzielcze, krawieckie, rolnicze, Töss przede wszystkim rzemieślnicze. Pierwszy powstał w początkowym okresie internowania w Szwajcarii, drugi w znacznie późniejszym okresie. Pierwszy był ośrodkiem pionierskim, eksperymentatorskim, drugi korzystał już z doświadczeń organizacyjnych poczynionych na odcinku dokształcania żołnierzy, w pierwszym przeważały zajęcia teoretyczne, w drugim praktyczne.

OSRODEK MATZINGEN

Ośrodek Lotzwil-Lommis-Matzingen (w dalszym ciągu skrótowo będą nazywał go Matzingen) miał swoją siedzibę kolejno w trzech miejscowościach: Lotzwil, Lommis, Matzingen. Lotzwil to mała miejscowość w północnej części kantonu berneńskiego. W tej właśnie części kantonu berneńskiego była początkowo rozlokowana 2 DSP. W lutym 1941 obóz został przeniesiony do miejscowości Lommis w kantonie Thurgau. W maju 1942 r. ośrodek szkoleniowy został przeniesiony do odległego o 5 km Matzingen, położonego niedaleko od uprzemysłowionego miasta Winterthur, gdzie był polski obóz uniwersytecki. Stwarzało to duże możliwości rozwoju kursów szkolenia zawodowego.

W okresie od sierpnia 1940 r. do stycznia 1945 zorganizowano w ośrodku Matzingen następujące rodzaje kursów: 1) spółdzielczo-handlowe, 2) techniczno-krawieckie i ich kontynuację — kursy techniczno-krawieckie doskonalące, 3) kursy rolnicze, 4) kurs drogowy i drogowy uzupełniający, 5) kurs wodno-melioracyjny i melioracyjny uzupełniający.

Żołnierze, którzy się zgłaszali ochotniczo na te kursy, rekrutowali się z różnych warstw społecznych i różnych zawodów. Byli między nimi robotnicy, chłopcy, drobni rzemieślnicy i kupcy, urzędnicy, podoficerowie zawodowi, a nawet oficerowie służby stałej. Rozpiętość przygotowania umysłowego i wieku słuchaczy była duża. Wielu kursantów posiadało zaledwie kilka klas szkoły powszechnej, byli również ze średnim wykształceniem ogólnokształcącym lub zawodowym. Skala wieku rozciągała się od 18 do 44 lat życia. Wielu zgłaszających się nie posiadało żadnego fachu, kursy miały im dać podstawowe elementy ich przyszłego zawodu: spółdzielcy, kupca, krawca, dozorca drogowego lub wodnego, rolnika.

Programy tych kursów układali sami wykładowcy, ulepszając je po każdym przeprowadzonym kursie w czasie kilkumiesięcznych przerw wiosenno-letnich. Wyjątkiem był kurs rolniczy, na którym zastosowano program Ministerstwa WR i OP dla jednorocznych szkół przysposobienia rol-

niczego. Odpowiednie fachowe kolegia ustalały cel kursu, szczegółowy program, przedmioty, liczbę godzin poszczególnych przedmiotów i spis niezbędnych pomocy naukowych. Wykłady, ćwiczenia, repetycje prowadzili fachowcy: inżynierowie różnych specjalności, handlowcy, agronomowie, lekarze medycyny i weterynarii, nauczyciele zawodowi. Do pracy na kursach zgłaszali się oni ochotniczo.

W początkowym okresie istnienia kursów dawał się dotkliwie odczuwać brak pomocy naukowych i podręczników. Powoli i tę trudność rozwiązano. Wydano odpowiednie podręczniki w formie skryptów, zakupiono przybory kreślarskie, aparaty pomiarowe, tablice i wykresy, modele silników i silniki, epidiaskop, aparat filmowy. Aby pogłębić wiadomości teoretyczne, odbywano wycieczki naukowe do zakładów pracy i zakładów naukowych, organizowano pracę w miejscowych warsztatach, na niektórych kursach przeprowadzano ćwiczenia w polu, w terenie, postarano się także o praktyki dla absolwentów kursów.

Jakkolwiek każdy kurs kończył się egzaminem przeprowadzonym przez fachową komisję egzaminacyjną, powołaną przez dowódcę dywizji, który posiadał uprawnienia kuratora okręgu szkolnego i jakkolwiek absolwentom, którzy złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym, wydawano świadectwa ukończenia kursu, to jednak nie wiązano z nimi żadnych uprawnień. Zagadnienie uznania świadectw miały załatwić kompetentne władze przyszłej Polski.

Poświęćmy z kolei trochę uwagi organizacji, charakterowi i wynikom poszczególnych kursów.

Kursy spółdzielczo-handlowe. Kursów spółdzielczo-handlowych przeprowadzono ogółem 8. Trwały one od 2½ do 6 miesięcy. Wykładano na nich następujące przedmioty: spółdzielczość, arytmetykę kupiecką, księgowość, naukę o handlu, towaroznawstwo, technikę sprzedaży, reklamę, korespondencję handlową, stenografię, języki obce, język polski, naukę o Polsce, wychowanie fizyczne. Od piątego kursu począwszy prowadzono również zajęcia wojskowe. Dla użytku tych kursów wydano następujące skrypty: spółdzielczość, zasady księgowości w dwóch częściach, arytmetykę handlową, naukę o handlu, korespondencję handlową. Na kursach praktycznie opracowywano z zakresu księgowości przykład półrocznych zaszłości najbardziej typowych dla spółdzielni spożywców. Uczestnicy kursu mogli obserwować rozwój spółdzielni księgując w książce „dziennik-główna” i książkach pomocniczych kilkadziesiąt pozycji. Nauka korespondencji była dostosowana również do tego przykładu księgowania. Prócz tego przepracowali kursanci przykład księgowania prywatnego sklepu detalicznego i wykonali 3—4 zamknięć rachunkowych z zestawieniem bilansu i rachunku strat i zysków.

Pierwszy, próbny kurs został zorganizowany w okresie od 26 sierpnia do 29 listopada 1940 r. Ukończyło go 11 żołnierzy. Eksperyment się powiódł. Wyniki tego kursu zachęcały do dalszej pracy.

Dlatego też w styczniu otwarto następny kurs. Posiadał on już lepsze warunki pracy. Prócz tego poczynając od kursu drugiego uczestnicy posiadali już swój praktyczny warsztat pracy. W grudniu bowiem 1940 r. otwarto przy świetlicy obozowej spółdzielnię żołnierską, która miała być praktycznym uzupełnieniem kształcenia kursantów. Spółdzielnia ta stała się również szkołą wychowania obywatelskiego i stanowiła oparcie finansowe dla prac kulturalno-oświatowych obozu. Rozwijała się ona coraz pomyślniej, dlatego była zachęcającym przykładem dla żołnierzy całego obozu. Drugi kurs ukończyło 21 żołnierzy. Trwał on 2 i pół miesiąca.

Trzeci kurs trwający również półtrzecia miesiąca ukończyło 68 żołnierzy. Kursy czwarty i piąty trwały po trzy miesiące. 133 żołnierzy otrzymało świadectwa ukończenia tych kursów. Począwszy od kursu piątego prowadzono, jak już wspomniałem, również i przeszkolenie wojskowe, co obciążało żołnierzy 150 godzinami dodatkowych zajęć. Pierwszych pięć kursów prowadził mjr Czocho kierując nimi bezpośrednio.

W lecie 1942 r. przeorganizowano obóz w Matzingen. Do tego czasu obóz ten był zwykłym obozem żołnierskim, w którym prowadzono obok innych zajęć również i kursy doszkalające. Obecnie stał się on wyłącznie ośrodkiem szkoleniowym. Żołnierze nie biorący udziału w kursach zostali przeniesieni do innych obozów. Obóz zmienił także swój wygląd zewnętrzny, gdyż mjr Czocho zwracał również uwagę na estetykę obozu. Założono dwa ogrody: jeden warzywny, który stanowił praktyczny obiekt szkolenia, i drugi — kwiatowy. Oba były prowadzone wzorowo. Obóz promieniował ładem, porządkiem. Tego rodzaju reorganizacja obozu ułatwiła prowadzenie kursów i usprawniła znacznie szkolenie.

Szósty z kolei kurs trwał 4 i pół miesiąca. Ukończyło go 71 uczestników. Ostatni, półroczny kurs ukończyło 89 żołnierzy. Razem więc ukończyło te kursy 342 żołnierzy.

Kursy techniczno-kreślarskie. Kursy techniczno-kreślarskie, których było pięć, miały na celu przygotować praktycznie swych uczestników w zakresie kreśleń technicznych. Prócz rysunków technicznych, które zajmowały jedną trzecią zajęć, uczono także matematyki, fizyki, wytrzymałości materiałów, materiałoznawstwa, metaloznawstwa, maszynoznawstwa, mechaniki, silników spalinowych, geometrii wykreślnej. Od trzeciego kursu począwszy prowadzono również zajęcia wojskowe. Na wszystkich tych kursach uczono także języków obcych i prowadzono pogadanki na aktualne tematy.

Pierwszy kurs trwał od 6 stycznia 1941 do 8 czerwca 1941 r. Ukończyło go 30 żołnierzy. Drugi kurs, czteromiesięczny ukończyło 56 żołnierzy, trzeci, pięciomiesięczny — 39, a czwarty, sześciomiesięczny — 48, piąty — 31 żołnierzy. Na kursach tych wyszkolono więc 204 kreślarzy.

Kursy techniczno-kreślarskie doskonaliły. Miały one na celu utrwalenie i pogłębienie umiejętności praktycznych nabytych poprzednio na kursach kreślarskich oraz zdobycie nowych wiadomości teoretycznych. Uczestnicy tych kursów rysowali części zespołów maszynowych na podstawie przeprowadzonych obliczeń. Dało to możliwość skorelowania rysunków technicznych z geometrią wykreślną, maszynoznawstwem, mechaniką i materiałoznawstwem. Na kursach tych położono główny nacisk na rysunki techniczne, które posiadały bardzo wysoki wymiar godzin. Wykładano na nich również matematykę, fizykę (tylko na pierwszym i na drugim kursie), mechanikę (z wyjątkiem kursu I), geometrię wykreślną (na III i na IV kursie), materiałoznawstwo (na III i na IV), maszynoznawstwo (na IV kursie), elementy maszyn (tylko na I), silniki spalinowe (tylko na I i na II), budowę i obsługę pojazdów mechanicznych (na III kursie). Z ogólnokształcących przedmiotów prowadzono na IV kursie język polski i naukę o Polsce, a na I i III — języki obce. Zajęcia wojskowe pochłaniały dużo czasu na II i IV kursie.

Sluchacze tych kursów rekrutowali się z absolwentów poprzednich kursów kreślarskich. Kursy doskonaliły ukończyło 103 żołnierzy.

Kursy rolnicze. Zadaniem tych kursów było przygotowanie ich uczestników do racjonalnego prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego na wsi. Nauczanie oparto na programie Ministerstwa WR i OP

dla jednorocznych szkół przysposobienia rolniczego. Praktykę — organizacja gospodarstw rolnych, hodowla, uprawa roślin i sadownictwo — przeprowadzono w okolicznych wzorowych gospodarstwach szwajcarskich. Kursów tego rodzaju było 3. Pierwszy trwał 6 miesięcy, drugi 8, a trzeci, uzupełniający, 2 miesiące. Kurs ten miał na celu pogłębienie, utrwalenie i rozszerzenie wiadomości zdobytych na poprzednich kursach. Toteż uczestnikami jego byli absolwenci poprzednich kursów. Drugi kurs uzyskał prawa, jakie dawały jednoroczne szkoły przysposobienia rolniczego w Polsce.

Inicjatorzy tych kursów zdawali sobie doskonale sprawę z zacołania gospodarczego wsi polskiej. Zacołanie to ostro się rysowało na tle doskonale zorganizowanych, zmechanizowanych, dających duże dochody gospodarstw szwajcarskich. Dlatego też ze szczególną starannością zajmowali się stroną organizacyjną tych kursów, a słuchaczom dali do rąk opracowane przez siebie podręczniki. Obejmowały one: przyrodę martwą, botanikę, naukę o glebie, szczegółową uprawę roli i roślin, sadownictwo, zwalczanie chorób i szkodników roślin, zoologię, hodowlę, weterynarię, pszczelarstwo, urządzenie i prowadzenie gospodarstw wiejskich, rachunkowość rolniczą, spółdzielczość i organizację rolnictwa. Przykład gospodarstw szwajcarskich, wyniki przez nie uzyskiwane, zamożność gospodarzy, mechanizacja ich gospodarstw, hodowla krów dająca duże dochody, były zachęcającymi przykładami. Ażeby zachęcić do czytelnictwa prasy fachowej, zaczęto wydawać dwumiesięcznik pod nazwą „Zagadnienia Rolnicze”. Dwumiesięcznik ten zaczął wychodzić w czerwcu 1944, a zakończył swój żywot z chwilą zlikwidowania ośrodka szkoleniowego w styczniu 1945 r. piątym numerem.

Kursy rolnicze ukończyło 108 żołnierzy.

Kurs drogowy. Kurs drogowy, trwający trzy i pół miesiąca, miał na celu przygotowanie kandydatów na drogomistrzów, dozorców drogowych i kierowników małych zespołów zatrudnionych przy pracach drogowych i mostowych. Na kursie tym wykładano następujące przedmioty: budowa i utrzymywanie dróg, budowa małych obiektów mostowych, miernictwo, zasady umocnień brzegowych, zasady statyki budowli i wytrzymałości materiałów, maszynoznawstwo, rysunki techniczne, materiałoznawstwo, matematyka. Wykładowcami byli inżynierowie, specjaliści w danej dziedzinie oraz oficerowie broni technicznych. Program tego kursu został opracowany przy współdziałaniu i współpracy wydziału inżynierii lądowej polskiego obozu uniwersyteckiego w Winterthur i oparty na doświadczeniach z tego rodzaju kursów prowadzonych w Polsce przy wojewódzkich lub powiatowych wydziałach drogowych.

Jakkolwiek połowę zajęć na tym kursie stanowiły ćwiczenia, to jednak siłą rzeczy w warunkach internowania miał on zasadniczo charakter teoretyczny. Uczestnicy jego przeszli praktycznie miernictwo przy zastosowaniu wszystkich typowych przyrządów i instrumentów mierniczych, a także w dużej mierze budowę mostów drewnianych na modelach w skali 1 : 2. Poza tym ćwiczenia zostały wyzyskane na pokazy istniejących w okolicy Matzingen dróg, mostów oraz maszyn drogowych i na zaprojektowanie odcinka drogi długości 200 m. Kurs ten ukończyło 41 żołnierzy.

Kurs wodno-melioracyjny. Kurs ten miał również charakter teoretyczny. Celem jego było przygotowanie pomocniczych pracowników technicznych dla prac melioracyjnych i melioracji rzecznych.

Program kursu został opracowany również przy ścisłej współpracy wydziału inżynierii lądowej obozu uniwersyteckiego w Winterthur. Lekcje

i ćwiczenia praktyczne obejmowały następujące przedmioty: melioracja i kanalizacja, budownictwo wodne, miernictwo, budownictwo gospodarcze, zasady statyki budowli i wytrzymałości materiałów, maszynoznawstwo, rysunki techniczne, gleboznawstwo, budowa stawów, materiałoznawstwo, matematyka. Ćwiczenia wykorzystano na pokazy istniejących w okolicy urządzeń wodnych, budowę modeli elementów drewnianych, projektowanie, trasowanie i kopanie rowów drenarskich, zastosowanie niwelatora, wykonywanie terenowych ćwiczeń z miernictwa. Kurs ten trwał 3,5 miesiąca. Ukończyło go 19 żołnierzy.

Kurs drogowy i melioracyjny uzupełniający. Kurs ten miał na celu pogłębienie wiadomości nabytych przez żołnierzy na poprzednich kursach: drogowym i wodno-melioracyjnym. Prowadzono na tym kursie następujące przedmioty: silnik spalinowy (teoria i zajęcia warsztatowe), zasady geometrii rzutowej, zasady organizacji robót, księgowość, język polski. Ukończyło go 25 żołnierzy.

Akcja wydawnicza ośrodka. Omówienie pracy organizacyjnej ośrodka Matzingen nie byłoby pełne, gdybym jeszcze nie wspomniał o jego ambicjach wydawniczych. W ośrodku tym opracowano przy pomocy sztabu fachowców 25 pozycji wydawniczych. Wydano je następnie w formie powielanych skryptów. Godzi się wymienić te wydawnictwa i ich autorów, ażeby w ten sposób wyrazić uznanie i podziękowanie żołnierzom 2 DSP za ich bezinteresowną pracę.

1. Zygmunt Troszkiewicz, Mieczysław Pluta-Czachowski, Henryk Dawid, Kazimierz Kręcicki, Tadeusz Szostek: *Kalendarz techniczny*. Lommls-Matzingen 1942, ss. 279, rys. 476 (250 egz.)
2. Zygmunt Troszkiewicz, Tadeusz Jakubiak, Kazimierz Kręcicki, Mieczysław Pluta-Czachowski, Henryk Dawid, Tadeusz Szostek, Mirosław Mosiński: *Kalendarz techniczny*. Matzingen 1944, ss. 227, rys. 226 (250 egz.)
3. Zygmunt Troszkiewicz, Mieczysław Pluta-Czachowski, Stefan Olszewski: *Silnik samochodowy*. Lommls 1942, ss. 80, rys. 144 (400 egz.)
4. Władysław Czocho: *Spółdzielczość*. Lotzwil-Lommls-Matzingen 1940—43, ss. 69, rys. 2 (250 egz.)
5. Roman Strzeszewski: *Zasady księgowości I*. Lommls 1942, ss. 26, rys. 15 (150 egz.)
6. Kazimierz Kamiński: *Zasady księgowości II*. Matzingen 1943, ss. 11, rys. 2 (150 egz.)
7. Marian Nowak: *Arytmetyka handlowa*. Lommls 1942, ss. 23, rys. 4 (150 egz.)
8. Wojciech Szklarz: *Nauka o handlu*. Matzingen 1942/43, ss. 80, rys. 5 (180 egz.)
9. Roman Strzeszewski: *Korespondencja handlowa*. Matzingen 1942/43, ss. 24 (180 egz.)
10. Paweł Dąbrowski: *Przyroda martwa*. Matzingen 1942/43, ss. 20, rys. 6 (150 egz.)
11. Paweł Dąbrowski: *Botanika*. Matzingen 1942/43, ss. 18, rys. 13 (150 egz.)
12. Włodzimierz Ramlau: *Nauka o glebie*. Matzingen 1942/43, ss. 34, rys. 20 (150 egz.)
13. Marian Palusiński: *Szczegółowa uprawa roli i roślin*. Matzingen 1942/43, ss. 104, rys. 43 (150 egz.)
14. Wojciech Gajewicz: *Sadownictwo*. Matzingen 1942/43, ss. 12, rys. 7 (150 egz.)
15. Marian Palusiński: *Warzywnictwo*. Matzingen 1942/43, ss. 15, rys. 12 (150 egz.)
16. Paweł Dąbrowski: *Zwalczanie chorób i szkodników roślin*. Matzingen 1942/43, ss. 25, rys. 2 (150 egz.)
17. Paweł Dąbrowski: *Zoologia*. Matzingen 1942/43, ss. 26, rys. 28 (150 egz.)
18. Julian Korybut: *Hodowla*. Matzingen 1942/43, ss. 134, rys. 51 (150 egz.)
19. Zygmunt Moszczeński: *Weterynaria*. Matzingen 1943/44, ss. 25 (150 egz.)
20. Wojciech Gajewicz: *Pszczelarstwo*. Matzingen 1942/43, ss. 59, rys. 13 (150 egz.)

21. Wojciech Gajewicz: *Urządzenie i prowadzenie gospodarstw wiejskich*. Matzingen 1943/44, ss. 59, rys. 13 (150 egz.)
22. Leon Woronowicz: *Rachunkowość rolnicza*. Matzingen 1943/44, ss. 27, rys. 12 (150 egz.)
23. Julian Korybut: *Spółdzielczość i organizacja rolnictwa*. Matzingen 1942/43, ss. 29, rys. 2 (150 egz.)
24. Władysław Czoch: *Zagadnienia społeczno-gospodarcze*. Matzingen 1942/43, ss. 75, rys. 7 (210 egz. cz. I.)
25. *Zagadnienia społeczno-gospodarcze (38 problemów)*. Praca zbiorowa. Matzingen 1944, ss. 799, rys. 23 (250 egz.)

S p i s wykładowców:

1. Franciszek Abgarowicz — pogadanki o hodowli drobiu
2. Franciszek Banasiak — języki obce
3. Oskar Biderman — języki obce
4. Ryszard Blitschan — melioracja i kanalizacja, budowa stawów, materiałoznawstwo
5. Marian Pluta-Czachowski — mechanika, silnik samochodowy, rysunki techniczne
6. Roman Czarnecki, kierownik VII kursu spółdzielczo-handlowego — księgowość, technika sprzedaży, reklama
7. K. Czerkiewski — rachunkowość rolna
8. Władysław Czoch, twórca ośrodka, kierownik kursów spółdzielczo-handlowych — zagadnienia rolnicze i spółdzielcze
9. Henryk Dawid, kierownik V kursu techniczno-kreślarskiego i IV doskonalącego kursu techniczno-kreślarskiego — fizyka, rysunki techniczne, materiałoznawstwo, elementy maszyn
10. K. Dąbrowski — materiałoznawstwo, budowa i utrzymanie dróg
11. Paweł Dąbrowski — botanika, zoologia, anatomia, przyroda martwa, gleboznawstwo, choroby i szkodniki roślin
12. Kazimierz Dłakiewicz — wychowanie fizyczne
13. Mieczysław Domaradzki — towaroznawstwo
14. Wojciech Gajewicz, kierownik I i II kursu rolniczego — organizacja gospodarstwa, ląkarstwo, sadownictwo, pszczelarstwo, rachunkowość rolna
15. Zdzisław Grabski — rysunki techniczne
16. Roman Gwiazdowski, kierownik I kursu techniczno-kreślarskiego — metaloznawstwo, rysunki techniczne
17. Tadeusz Jakubiak — rysunki techniczne, mechanika, silniki spalinowe, silnik samochodowy, zasady statyki budowli i wytrzymałości materiału
18. Czesław Kamela — miernictwo
19. Kazimierz Kamiński — księgowość
20. Henryk Kopf — języki obce
21. Juliusz Korybut — hodowla i żywienie, spółdzielczość
22. Kazimierz Kręcicki — matematyka, pogadanki
23. Janusz Łopuski — nauka o Polsce, język polski
24. Antoni Mielecarek — wytrzymałość materiałów, języki obce
25. T. Mondrzejewski — poradnictwo weterynaryjne
26. Mirosław Mosiński — materiałoznawstwo, maszynoznawstwo, rysunki techniczne, silnik samochodowy
27. Zygmunt Moszezeński — poradnictwo weterynaryjne
28. Józef Nasielewski — pogadanki
29. Marian Nowak — rachunki, arytmetyka handlowa
30. Adam Offmański — zasady umocnień brzegowych, budowa małych obiektów mostowych, budownictwo wodne, zasady organizacji robót

31. Aleksander Olechowski — korespondencja kupiecka
32. Bogdan Olexy — spółdzielczość, korespondencja kupiecka
33. Mieczysław Palusiński — uprawa roli i roślin, warzywnictwo, rachunkowość rolna, zagadnienia rolnicze i spółdzielczość
34. Jan Piasecki, kierownik kursu drogowego i wodno-melloracyjnego — budowa małych obiektów mostowych, budownictwo gospodarcze
35. Zygmunt Podlipski — zajęcia warsztatowe
36. Poplawski — księgowość
37. Włodzimierz Ramlau — uprawa roli, gleboznawstwo, matematyka
38. Tadeusz Severin — stenografia
39. Adam Smutny, kierownik VI kursu spółdzielczo-handlowego — towaroznawstwo, materiałoznawstwo
40. Lucjan Sobieszak — księgowość
41. Józef Solarz — fizyka
42. Czesław Stojakowski — język polski, historia, geografia, rachunki
43. Roman Strzeszewski — księgowość, korespondencja kupiecka, korespondencja handlowa
44. Antoni Szczepański — języki obce
45. Tadeusz Szczepański, kierownik kursów: drogowego i wodnego, rolniczego uzupełniającego — język polski
46. Jan Szewczyk — miernictwo
47. Wojciech Szklarz — handel, technika, sprzedaż, reklama
48. Tadeusz Szostek — rysunki techniczne, geometria wykreślna, zasady geometrii rzutowej, budownictwo
49. Franciszek Śniegula — księgowość, korespondencja kupiecka
50. Stanisław Świetlicki — zoologia, pogadanki lekarskie
51. Zygmunt Troszkiewicz, kierownik kursów techniczno-kreślarskich II—IV i techniczno-kreślarskiego doskonalącego I—III — maszynoznawstwo, geometria wykreślna, fizyka, budowa i obsługa pojazdów mechanicznych, silniki spalinowe.

Dla ścisłości podaję na podstawie pisemnej informacji inż. Michalika, że z kursami kreślarskimi w Lommis współpracowali kpt. inż. Stanisław Jarzębiński i por. inż. Anioła, pierwszy dyrektor Nowej Huty.

W ośrodku zatem Matzingen, który z obozu żołnierskiego organizującego akcję oświatową o charakterze zawodowym dla żołnierzy jednego batalionu 6 pp rozrósł się do dywizyjnego obozu szkoleniowego, zorganizowano w okresie czterech lat 22 kursy o siedmiu kierunkach szkolenia zawodowego. Wyposażono ten ośrodek w potrzebne pomoce naukowe, skupiono w nim tęgih fachowców różnych specjalności, którzy dali fach w rękę 842 żołnierzom.

OSRODEK WINTERTHUR-TÖSS

Drugi ośrodek szkolenia zawodowego znajdował się w Töss, południowym przedmieściu uprzemysłowionego miasta Winterthur, które jest siódmym co do wielkości miastem Szwajcarii (60 tys. mieszkańców).

W Winterthur znajdował się od października 1940 r. największy z obozów uniwersyteckich internowanych żołnierzy polskich, pracujący w oparciu o dwie wyższe uczelnie zuryskie: politechnikę związkową i uniwersytet. Obóz ten gromadził nie tylko akademicką młodzież żołnierską, która tu przez kilka lat zdobywała wiedzę i dyplomy, lecz również i najwybitniejszych inżynierów 2 DSP. Było ich w Winterthur przeszło 50, różnych specjalności. Zrzeszeni byli w kole inżynierów, jedynej chyba organizacji

w ramach DSP. Znajdowały się wśród nich takie znakomitości, jak np. Cebertowicz, Kamela, Kożuchowski, Leykam, Manitius, Szpor, wszyscy obecnie profesorowie naszych politechnik. Dzięki temu nie brakowało ośrodkowi szkoleniowemu w Töss instruktorów o wysokich kwalifikacjach i różnych specjalnościach. Ośrodek ten był nastawiony na kształcenie wykwalifikowanych rzemieślników w działach mechanicznym i elektrycznym. Poświęcał uwagę wyłącznie szkoleniu zawodowemu, pomijając przedmioty ogólnokształcące i wyszkolenie wojskowe.

Zorganizowano ten ośrodek stosunkowo dość późno, bo dopiero w styczniu 1944 r. Myślano, co prawda, znacznie wcześniej o zorganizowaniu odpowiednich kursów, lecz realizacja tych zamierzeń napotykała trudności natury politycznej i finansowej. Te ostatnie rozwiązano dzięki pomocy YMCA.

Brak odpowiedniego pomieszczenia oraz warsztatów był przyczyną odroczenia otwarcia kursów o kilka miesięcy.

Wreszcie udało się uzyskać pomieszczenia na zakwaterowanie uczniów i sale wykładowe w zakładach restauracyjnych przedmieścia Töss, nieco później zajęcia teoretyczne odbywały się w szkole, a kwatery zorganizowano w adaptowanym do tego celu strychu w starym budynku rzeźni. W pracy warsztatowej korzystano początkowo z warsztatów metalowej szkoły robotniczej oraz z prywatnych warsztatów ślusarskich i spawalniczych. Dzięki energii kierownika kursu i jego współpracowników uruchomiono własne warsztaty: spawalniczy, ślusarski, obróbczy, elektroinstalacyjny, radiowy oraz samochodowy. Warsztaty te wyposażono w nowoczesne na ogół maszyny, przyrządy i narzędzia. Pośpieszyły tu z pomocą i niektóre firmy szwajcarskie, a inżynierowie i uczniowie, zwłaszcza pierwszego kursu, nie żalowali również pracy swych rąk, ażeby warsztaty te zorganizować jak najlepiej.

Dla przykładu można tu podać wyposażenie dwóch warsztatów: obróbki skrawaniem i samochodowego. Pierwszy posiadał: 3 tokarki, 1 strugarkę poprzeczną, 1 frezarkę poziomą, 1 szlifierkę do wałków. Warsztat samochodowy był wyposażony w kompletny nowy silnik trakcyjny typu „Diesel”, model pompki paliwowej, dwa samochody osobowe.

Do zajęć teoretycznych wypożyczono z fabryk i szkół zawodowych modele, tablice z przekrojami i schematami, a przede wszystkim opracowano podręczniki. Opracowanie i wydanie drukiem tych podręczników jest dużym osiągnięciem kierownictwa kursu i autorów tych podręczników. O ich wartości świadczy m. in. fakt, że jeden z nich (Antoni Michalik *Obróbka metali przez skrawanie*) został przełożony na język niemiecki, wydany w Szwajcarii i używany w szkołach tamtejszych. Patronował temu przedsięwzięciu Komitet Kulturalno-Oświatowy 2 DSP. Wydano tych podręczników 13. Obejmowały one około 1100 stron tekstu, 1665 rysunków i 68 tablic.

Były to następujące podręczniki: 1) Antoni Bukowiecki — Metaloznawstwo, 2) Wincenty Wojtkiewicz — Materiałoznawstwo ogólne, 3) Kazimierz Donimirski — Kuźnictwo, 4) Mirosław Mosiński — Obróbka cieplna metali, 5) Zbigniew Kopczyński — Odlewnictwo, 6) Antoni Michalik — Obróbka metali przez skrawanie, 7) Stanisław Kubaszewski — Instalacje elektryczne, 8) Jerzy Buczkiewicz i Jerzy Borkowski — Podstawy elektrotechniki, 9) Marcin Prugar, Andrzej Olszewski — Stolarstwo, 10) Maciej Mischke — Budownictwo wodne, 11) Czesław Kamela — Miernictwo, 12) Rudolf Molisz — Budowa i utrzymanie dróg, 13) inż. Stanisław Jarzębiński — Silniki spalinowe oraz urządzenia w pojazdach mechanicznych.

Należy wspomnieć, że po ukończeniu kursów około 40 ich absolwentów otrzymało praktyki w szwajcarskich zakładach przemysłowych, trwające od jednego do kilku miesięcy.

Zdawałoby się, że przy takim wyposażeniu i organizacji warunki pracy tego ośrodka będą znośne. Tymczasem, i to trzeba wyraźnie stwierdzić, były one trudne. Warsztaty, sale wykładowe i kwatery były początkowo rozrzucone w dość dużych odległościach od siebie. Kwatera na strychu była dość ponura i w dodatku w okresie zimowym zimna z powodu słabego ogrzewania pomieszczeń w czasie wojny. Sale wykładowe w szkole i w restauracjach były zajmowane od czasu do czasu na kwatery przez wojsko szwajcarskie. Wówczas trzeba się było z tych pomieszczeń wyprowadzać i w wielkiej ciasnocie odbywać zajęcia teoretyczne i praktyczne w warsztatach szkolnych, w których było zimno, bo nie były opalane. Dalszym niedostatkiem kursów były zmniejszone racje żywnościowe, które w obozach szkolnych były niższe od racji w obozach pracy, skąd przychodzili żołnierze, a zajęcia na kursach, zwłaszcza w czasie pracy warsztatowej, wymagały sporego wysiłku fizycznego. Samopoczucie uczniów — żołnierzy, którzy przyszli do ośrodka z obozów pracy, gdzie otrzymywali wynagrodzenie za swoją pracę, nie było najlepsze, ponieważ tu prócz mizernego kieszonkowego, które nie starczyło nawet na najłחיםze papierosy, nie otrzymywali ani grosza.

Okres zatem szkolenia i zdobywania podstaw przyszłego zawodu wymagał pewnych wyrzeczeń i solidnej pracy.

Kierownictwo ośrodka powierzono ppor. inż. Tadeuszowi Rzewuskiemu, energicznemu, zdolnemu organizatorowi, który sobie dobrał w porozumieniu z kołem inżynierów potrzebnych współpracowników spośród inżynierów przebywających w obozie winterthurskim. Po nim objął kierownictwo tego ośrodka inż. Antoni Michalik, posiadający duże doświadczenie w tym zakresie.

Kandydaci na kursy zgłaszali się ochotniczo. Wielu z nich posiadało już pewne przygotowanie fachowe. Każdy prawie kurs kończył się egzaminem przed komisją powołaną przez dowódcę 2 DSP spośród fachowców i instruktorów pracujących na poszczególnych kursach i spoza nich. Świadectwa ukończenia kursu nie dawały żadnych uprawnień formalnych.

C h a r a k t e r y s t y k a k u r s ó w. Ogółem odbyło się w tym ośrodku w okresie od stycznia 1944 do czerwca 1945 r. 10 różnych kursów. Poświęcimy nieco uwagi organizacji i charakterowi poszczególnych kursów.

Pierwszy kurs, który trwał od 17 stycznia do 26 sierpnia 1944 r., obejmował dwa działy: mechaniczny i elektryczny. W dziale mechanicznym zorganizowano trzy grupy szkoleniowe: tokarską, spawalniczą i ślusarską. Szkolono w tych grupach łącznie 57 żołnierzy. Dział elektryczny obejmował grupę elektromonterską i radiotechniczną (58 uczniów). Dział mechaniczny miał na celu przygotowanie mechaników samochodowych, a elektryczny szkolił elektromonterów i radiomechaników. Liczba godzin wykładów i zajęć warsztatowych wynosiła w poszczególnych grupach 1139—1354. Ukończyło ten kurs 107 żołnierzy, a złożyło egzamin komisyjny 98.

Drugi kurs, doskonalący, który trwał od 11 czerwca 1944 do 17 marca 1945, miał skromniejszy zakres. Dział mechaniczny prowadził tylko jedną grupę samochodową (28 uczniów), a dział elektryczny dwie grupy: elektromonterską i radiotechniczną (36 uczniów). Celem tego kursu było rozszerzenie i pogłębienie wiadomości zdobytych na poprzednim kursie, toteż na drugi kurs uczęszczali absolwenci I kursu. Kurs ten ukończyło 37, a egzamin komisyjny złożyło 36 żołnierzy.

Począwszy od kursu trzeciego organizowano szkolenie w zakresie jednej tylko specjalności. Kurs III, trwający od 11 września do 22 listopada 1944 r., miał na celu nauczanie wykonywania najprostszych instalacji elektrycznych. Ukończyło ten kurs 10 żołnierzy, a złożyło egzamin komisyjny — 9.

Czwarty z kolei kurs, który trwał od 11 września 1944 do 17 marca 1945 r., miał na celu nauczanie żołnierzy dokonywania drobnych napraw i wykrywania usterek silnika samochodowego. Był to zatem kurs dający elementarne przygotowanie do przyszłego zawodu mechanika samochodowego. Uczęszczało na zajęcia 33 żołnierzy, lecz ukończyło go tylko 12, a egzamin komisyjny złożyło 10.

Piąty kurs, trwający od 18 grudnia 1944 r. do 17 marca 1945 r., miał na celu opanowanie zasadniczych umiejętności z zakresu ślusarstwa. Uczęszczało na ten kurs 16 żołnierzy, a ukończyło 12. Egzaminu końcowego na tym kursie nie przeprowadzono.

Następny kurs, trwający od 11 stycznia do 17 marca 1945 r., miał na celu przygotowanie uczestników do wykonywania prostych instalacji elektrycznych. Na kurs ten uczęszczało, ukończyło go i złożyło końcowy egzamin 10 uczniów.

Siódmy kurs, który pracował od 11 stycznia do 17 czerwca 1945 r., miał na celu uzupełnienie kwalifikacji absolwentów poprzednich kursów w zakresie kreśleń w wytwórni mechanicznej. Uczęszczało na ten kurs 9 żołnierzy. Egzaminu nie przeprowadzono.

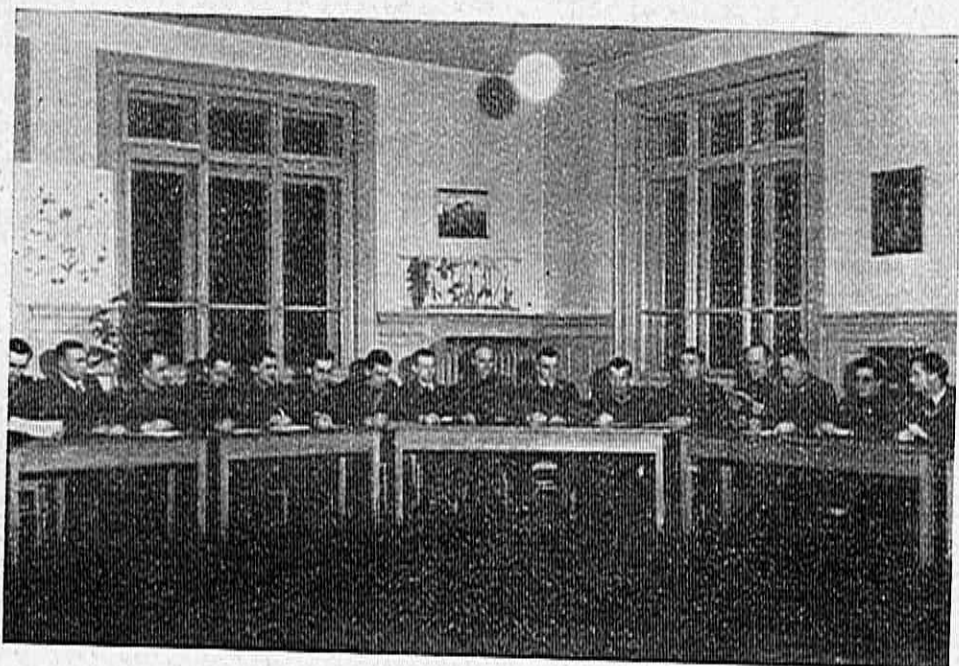
Ósmy kurs, trwający od 19 lutego do 17 marca 1945 r., miał na celu zaprawienie uczestników do wykonywania zasadniczych umiejętności ślusarskich. Uczęszczało na kurs 12 żołnierzy, ukończyło go 9. Egzaminu nie przeprowadzono.

Przedostatni kurs trwał od 19 marca do 17 czerwca 1945 r. Obejmował on dwie grupy: elektroinstalacyjną (13 uczniów) i radiomechaniczną (10 uczniów). W grupie elektroinstalacyjnej uczono wykonywania najprostszych instalacji elektrycznych, a w grupie radiotechnicznej przygotowywano radiotechników do montażu radioodbiorników pod kierunkiem majstra. Większość uczniów grupy radiotechnicznej ukończyła poprzednio kurs elektroinstalacyjny. W grupie elektroinstalacyjnej szkolono 12 młodocianych uchodźców cywilnych. Na ten kurs uczęszczało łącznie 23 uczniów, ukończyło go 18 i tyluż złożyło egzamin końcowy.

Ostatni kurs trwał od 9 kwietnia do 17 czerwca 1945 r. Kurs dzielił się na grupę ślusarsko-spawalniczą i ślusarsko-tokarską. Celem tego kursu było nauczanie zasadniczych umiejętności ślusarsko-spawalniczych lub ślusarsko-tokarskich. Uczęszczało na ten kurs 17 żołnierzy, a złożyło egzamin komisyjny 12.

Łącznie zatem uczęszczało w tym ośrodku na różne zorganizowane w nim kursy 301 żołnierzy, ukończyło je 227, a złożyło egzaminy komisyjne 193. Ponieważ jednak wielu żołnierzy uczęszczało na dwa, a nawet trzy kursy, faktyczna liczba uczestników tych kursów wynosi 208.

Kierownictwo i kadry instruktorskie. Wokół ośrodka szkolenia zawodowego w Winterthur-Töss skupiła się dość duża liczba inżynierów specjalistów różnych dziedzin. Część tej kadry instruktorskiej wymieniałem przy omawianiu wydanych przez ten ośrodek podręczników. Trudno jednak dziś ustalić nazwiska wykładowców i instruktorów tego ośrodka, ponieważ sprawozdania nie zawierają tych danych. Kierownikiem tego ośrodka był początkowo inż. Tadeusz Rzewuski, następnie inż. Antoni Michalik. Współpracowali z ośrodkiem prócz autorów podręczników następujący specjaliści: Jerzy Borkowski (abs. politechn.), Jerzy Buczkowski



Obóz Rzemieślniczy Winterthur-Tüss. Kierownictwo i grono nauczycielskie.

(abs. politechn.), inż. Karol Domadzierski, inż. Kazimierz Donimirski, prof. dr Ludwik Eberman (b. profesor Politechniki Lwowskiej), inż. Piotr Jagiellowicz, inż. Sylweryusz Klisiński, inż. dr Jan Kozuchowski, inż. Stanisław Kubaczewski, inż. Jan Manitius, inż. Zygmunt Pyszczel, inż. Janusz Skaczkowski, inż. dr Stanisław Szpor, inż. Zygmunt Troszkiewicz, inż. Henryk Wiśniowski.

Kursy nauczania początkowego, podstawowego i szkolenia zawodowego były najbardziej powszechnymi formami kształcenia żołnierzy na szwajcarskim internowaniu, ogarniały swoim zasięgiem tych wszystkich szeregowców, którzy się pragnęli uczyć, dały im podstawę i zachętę do dalszego samokształcenia się, dla bardzo wielu były wyrównaniem ciężkiej krzywdy, jakiej zaznali w okresie dzieciństwa, nie mogąc ukończyć szkoły elementarnej na skutek zacołania, jakie odziedziczyliśmy po zaborcach.

Kursy te objęły swoją działalnością łącznie ponad 2400 żołnierzy, czyli więcej niż 20% całego stanu dywizji. Jest to zatem dorobek imponujący.

Powyzsze formy kształcenia nie wyczerpują całej działalności oświatowej internowanej dywizji. Oddzielnego omówienia wymagają obozy uniwersyteckie, które są najważniejszym i największym osiągnięciem, obóz licealny i dokształcanie nauczycieli.

Warto by się również zająć działalnością kulturalną, która była bardzo bogata i w formach swoich różnolita.

BIBLIOGRAFIA

1. Wł. Drobny *Die internierten- Schullager in der Schweiz, erweiterter Separatabdruck aus der Neuen Zürcher Zeitung*, nr 834, vom 12. Mai 1946.
2. A. Vetulani *Z generałem Bronisławem Prugarem w Szwajcarii*. W: *Księga pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku 1888—1958*, s. 293—307.
3. B. Garliński *Z Dywizja Strzelców Pieszych*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1958, s. 101—125; 1959, nr 2; 1959, nr 3.
4. St. J. Karolus *Die Hochschullager und andere Ausbildungsstätten polnischer Internierten in der Schweiz während des zweiten Weltkrieges*. „Schweizerische Hochschulzeitung” 1957, nr 1.
Praca oparta na art. W. Drobno (poz. 1), na który się zupełnie nie powołuje.
5. Wł. Drobny: *Szkolnictwo polskie w Szwajcarii w okresie od 1940—1945* „Głos Nauczycielski” 1946.
6. Wł. Drobny: *Sprawozdanie z działalności obozów szkolnych internowanych żołnierzy w Szwajcarii za okres 1940—1946*, (maszynopis r. 1946).
7. *Sprawozdanie z przebiegu kursów szkolenia zawodowego w Lotzwil, Lommis i Matzingen od dn. 26 sierpnia 1940 do dnia 31 stycznia 1945* (maszynopis).
8. *Sprawozdanie z prac kursów w Obozie Szkolnym Rzemieślniczym w Töss-Winterthur za czas od 17 stycznia 1944 do 17 czerwca 1945* (maszynopis).
9. A. Vetulani: *Nauka i nauczanie wśród żołnierzy polskich w Szwajcarii w latach 1940—1945* (maszynopis styczeń 1961).
10. T. Wójtowicz *General Bronisław Ketting -Prugar, Księga pamiątkowa Gimnazjum Męskiego w Sanoku*. Kraków, 1958.
11. Wł. Sikorski *Odbudowa armii polskiej; Wypisy polskie* opracował Bronisław Listwan, Genewa 1942.
12. M. Kukiel *Sześć lat wątki o niepodległość, przemówienie*. „W szóstą rocznicę wybuchu wojny”, b. m. i r. [Londyn 1945].
13. *Krótką historia z D.S.P.* w „Kalendarzyku Żołnierza”, rok 1941, Szwajcaria.
14. Wł. Drobny *Polskie szkolnictwo zawodowe w Szwajcarii w czasie drugiej wojny światowej*. „Szkoła Zawodowa” 1961.
15. *Krótkie sprawozdanie z zakresu nauczania początkowego oraz w zakresie pełnej szkoły powszechnej dokonane przez YMCA wśród polskich internowanych w okresie od 18 października 1942 do 15 listopada 1944* (maszynopis).
16. *Księga protokołów egzaminu nadzwyczajnego — spis imienny* (w spisie brak nazwisk od 497—592) (maszynopis).
17. *Miesięczne sprawozdania Inspektoratu K.O. w Münchenbuchsee* (od grudnia 1942 — marca 1946; do sprawozdań miesięcznych są dołączone sprawozdania z przeprowadzanych wizytacji kursów).